

Krystyna Heska-Kwaśniewicz

Uniwersytet Śląski

Wydział Filologiczny

PRZYCZYNEK DO DZIAŁALNOŚCI KS. EMILA SZRAMKA JAKO MECENASA SZTUKI

Niewiele zachowało się pamiątek materialnych po księdzu Emilu Szramku – okupacyjne rozproszenie dorobku, nie do końca znany los legendarnej biblioteki¹ i tragiczna śmierć kapłana w Dachau sprawiły, że część z nich mogła ulec zupełnemu zniszczeniu, wiele może nadal pozostawać w rękach prywatnych. Tak jest właśnie z *Albumem* zawierającym reprodukcje obrazów Unierzyskiego, które zdobią nawę główną kościoła Najświętszej Maryi Panny w Katowicach. Brak tego *Albumu* nawet w zbiorach Biblioteki Śląskiej w Katowicach. Jedyne istniejący egzemplarz, stanowiący podstawę do napisania niniejszego tekstu, jest własnością rodzinną i będzie o tym mowa w zakończeniu całego wywodu.

Album, o którym mowa, składa się z sześciu czarnobiałych reprodukcji obrazów Józefa Unierzyskiego znajdujących się w kościele Mariackim i rzetelnego komentarza do nich. Układają się one w serię logicznych obrazów opowiadających wydarzenia z życia Najświętszej Maryi Panny oraz zawierają przedstawienia kultu: od Zwiastowania począwszy, przez Ucieczkę do Egiptu, Matkę Bolesną na Golgocie, Hołd Górnego Śląska, Królową Pokoju, aż po wizerunek Panny Możnej.

Zawartość treściowa tego cyklu, zamówionego przez ks. Szramka u Józefa Unierzyskiego, ucznia i zięcia Jana Matejki, jest już dość dobrze znana, ponieważ mowa o nim we wszystkich opracowaniach poświęconych bł. księdzu Emilowi Szramkowi jako mecenasowi i miłośnikowi sztuki². Natomiast nie jest

¹ Por. W. Pawłowicz, *Księgozbiory polskiego duchowieństwa katolickiego na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku*, Katowice 2009.

² Por. H. Król, *Kolekcja dzieł sztuki księdza pralata Emila Szramka*, w: *Victor-qua Victisima. Ks. Emil Szramek (1887–1942)*, red. E. Szczotok, A. Liskowacka, Katowice 1996, s. 139–148.

znany pozornie anonimowy album wykonany najprawdopodobniej na polecenie Szramka, a zawierający wspomniane wyżej reprodukcje oraz drukowane teksty, które zostały zamieszczone w sąsiedztwie reprodukcji, na przeciwległej stronie. Wymagają one chwili refleksji, ponieważ nie stały się do tej pory przedmiotem uważniejszej analizy. Są w nich również informacje o darczyńcach, tak istotne dla monografisty kościoła Mariackiego. Z tych powodów poniższe rozważania poświęcimy tylko tekstom. Ich autorem ponad wszelką wątpliwością jest bł. Emil Szramek. Uprawniają do takiego twierdzenia liczne dowody. Istnieje wszakże jeszcze jeden dokument, który należy w pierwszej kolejności omówić. Zarówno w najlepszej z opracowanych do tej pory bibliografii³ błogosławionego, jak i w pewnych publikacjach⁴ wymieniona jest pozycja pt. *Cykl obrazów w Kościele Najśw(iętszej) Marji Panny w Katowicach*, Katowice 1935, nakł. Kościoła Najśw. Marii Panny 16 ss. 12, sygn. 3907 I; istnieje również ta sama pozycja w języku niemieckim: *Der Bilder-Zyklus In der Kattowitzer Marienkirche*, Katowice 1935 Verlag der St. Marienkirche 16 ss. 11, sygn. 3901 I. Autorem obu pozycji jest ks. Emil Szramek. Są to niewielkie broszurki, zadrukowane drobną czcionką, wersja niemiecka znajduje się obecnie w gabinecie ks. Szramka w Bibliotece Śląskiej, polska jest niedostępna, podobno znajduje się w oprawie. Analiza porównawcza tekstów z *Albumu* i *Cyklu* pozwala stwierdzić ich tożsamość. *Cykl* podpisał ks. Szramek swym nazwiskiem. *Albumu* nie podpisał, dlaczego tak się stało, tego już dzisiaj nie docieczemy.

Układ *Albumu* jest następujący: tytuł, słowo wstępne, wyjaśniające genezę cyklu, charakterystyka postaci i twórczości Józefa Unierzyskiego, karta z napisem „Poszczególne obrazy”, sześć reprodukcji obrazów wraz z wyjaśnieniami. Każde objaśnienie kończy się bibliografią reprodukcji każdego obrazu, umieszczonego zarówno w prasie, jak i wydawnictwach zwartych (lokalnych i europejskich). Owa bibliografia dobrze świadczy o erudycji piszącego, który swobodnie zbierał stan badań także w językach niemieckim i francuskim. *Album* nie posiada numeracji stron. Narracja jest cały czas trzeciosobowa (o sobie ks. proboszcz pisze także w trzeciej osobie).

We wstępie znajduje się ważna informacja na temat przyczyn wyboru malarza, są też precyzyjne informacje dotyczące dat oraz finansów i darczyńców cyklu. Najistotniejsze są jednak wzmianki świadczące o świadomości estetycznej ks. Emila Szramka. Czytamy tam między innymi: „Dla gotyckiego kościoła o tak czystych liniach architektonicznych musiały obrazy być namalowane w stylu starym i akademickim. Za poradą architektów katedry w Katowicach *Gawlika* i *Mączyńskiego*

³ Zob. Irena Nitsche, *Bibliografia podmiotowo-przedmiotowa ks. dr Emila Szramka*, w: *Ksiądz Emil Szramek działalność i dzieła. Materiały posesyjne*, red. J. Malicki, J. Śliwiok, Katowice 1994, s.57–68.

⁴ Zob. Bp Herbert Bednorz, ks. Józef Bańka: *Życie i działalność ks. Emila Szramka*, Katowice 1966. Wspominał o nim też ks. Henryk Pyka w opracowaniu zbiorowym *Ks. Emil Szramek działalność i dzieła*, koncentrując się jednak na samym cyklu, prawie zupełnie pomijając komentarz do obrazów.

powierzono wykonanie płócien uczniowi i zięciowi *Matejki*, profesorowi *Józefowi Unierzyowskiemu* w Krakowie, który właśnie hołdując malarstwu klasycznemu nie znał kompromisu z naleciałościami mody współczesnej” (s. 5).

W dalszym ciągu autor przedstawia kolejność powstawania obrazów: a więc jako pierwszy powstał obraz *Regina pacis* (1928), później *Matka Bolesna*, potem *Zwiastowanie*, *Ucieczka do Egiptu*, w końcu *Hold Górniego Śląska*. Następnie zamieszczony został biogram Unierzyowskiego, w którym – oprócz zwyczajnych w tego typu tekstów informacjach – znalazł się pewien refleks osobisty, w którym czytamy: „Gdy jak cień przeminą efemeryczne eksperymenty sztuki nowoczesnej, będzie się w katowickich obrazach Unierzyowskiego wciąż na nowo podziwiać świetną kompozycję bez sztuczności i pozy, mistrzostwo rysunku i wyrazu, efektowny, a jednak stonowany, do klasycznych wzorów przybliżony koloryt i powagę nastrojów” (s. 5). Zwraca tu uwagę pewna skłonność autora do metaforyzacji wypowiedzi, ale jest też w niej swoisty profetyzm związany z przemijaniem. Istotnie, osoby wchodzące dziś do świątyni nadal podziwiają cykl Unierzyowskiego, a obrazom nie szkodzi czas ani zmienne dzieje losu. Zawarto w tych tekstach mnóstwo informacji o genezie cyklu i o jego wymowie ideowej. Wyraźnie zostało napisane, że inicjatorem cyklu był Szramek, on też wskazał Unierzyowskiego, konsultując jednak swą decyzję z architektami katedry Zygmuntem Gawlikiem i Franciszkiem Mączyńskim. Dostrzec także można, że piszący znał doskonale katowickie środowisko lokalne. Podał, jakie były koszty poszczególnych obrazów (500 dolarów amerykańskich, a brutto około 5000 zł) i ta rzetelność dobrze przemawia za poważnym traktowaniem potencjalnego odbiorcy.

Kolejny element albumu to karta działowa zatytułowana „Cykl obrazów” otwierająca zasadniczą część – reprodukcje wraz z komentarzami. Każdemu obrazowi towarzyszy dwujęzyczny polsko-niemiecki opis, którego treść stanowi wnikliwa interpretacja religijnego przesłania ujęcia, a jeśli pojawiają się na obrazie realia śląskie (zarówno na planie pierwszym, jak i drugim), dodano szczegółowe informacje na ich temat. Najpierw jest tekst polski, następnie jego niemiecka replika. Układ rozkładówki jest stały, na jednej stronie znajduje się komentarz z bibliografią reprodukcji, a na drugiej karcie jest reprodukcja obrazu.

Właśnie tym komentarzom warto poświęcić więcej miejsca, zarówno dla ich wartości informacyjnej, jak i dla samej urody autorskiego słowa. Na temat *Holdu Górniego Śląska* czytamy:

Krajobraz górnośląski z dymiącymi kominami hut i kopalń i gotycką wieżą kościoła. Na tronie, niby słodka zjawa, usiadła Królowa Polski i Śląska, Maryja. W typie przypomina łaskami słynący obraz piekarski. W zachwycie stoi proboszcz Piekarski. prałat [Wawrzyniec – khk] *Pucher*. Biskup *Arkadiusz Lisiecki* otrzymuje od Jezusinka błogosławieństwo dla rozpoczętej budowy katedry śląskiej. Dawniejszy proboszcz Katowic, a potem pierwszy biskup jasnogórski *Teodor Kubina* przedstawia i zaleca zebrany lud. Pod jego wyciągniętą ręką klęczy fundator obrazu, kupiec *Wincenty Czaplicki*. Wśród statystów mnóstwo figur o charakterze lokalnym, od

dziada kościelnego aż do eleganckich pań. W środku stoi obok proboszcza ks. prałata Szramka redaktor „Gościa Niedzielnego” ks. [Alojzy – khk] *Siemienik*.

Pierwsza refleksja na temat powyższego cytatu jest taka, że tekście niemieckim jest: *Jesuskinde* – jednak to słowo nie jest tak nacechowane emocjonalnie jak polskie pełne czułości zdrobnienie „Jezusinek”, użyte zamiast oficjalnego określenia „Dziecię Jezus”. To zdrobnienie tworzy pewien klimat uczuciowy.

W cytowanym objaśnieniu zwraca też uwagę szczegółowa charakterystyka postaci ze śląskiego i katowickiego świata, większości z nich współczesny człowiek już prawie z nikim nie potrafiłby skojarzyć. Wzruszający jest ów „dział kościelny”, który został utrwalony na zawsze w malarskim ujęciu, autor wymienił go przed „eleganckimi paniami”, widocznie był od nich ważniejszy! Określone zostały bliżej wszystkie osoby. Na temat *Holdu Górnego Śląska* dowiadujemy się jeszcze ze wstępu, że artysta umieścił w nim postaci fundatora (kupiec i radca miejski Wincenty Czaplicki), jak również kościelnego, organistę, dzwonnika i przewodniczącą Pań Miłosierdzia.

Największą liczbę reprodukcji wykonano *Królowej Pokoju*⁵ (obraz V) W opisie także zwraca uwagę wskazanie na profesorów uniwersyteckich, stojących po prawej stronie tronu Maryi – w charakterystycznych togach i gronostajach, jakby trochę wycofanych, w ostatnim rzędzie. Szramek w komentarzu zwrócił również uwagę na postać „uwieńczonego poety”, przypominającego nieco sposobem ujęcia młodego Mickiewicza, którego poezję ks. Szramek dobrze znał. Jednak nie można wykluczyć, że przywołany został Zygmunt Krasiński, którego autor dzieła *Śląsk jako problem socjologiczny* tak często cytował. Bardzo znamienity jest komentarz: „Fundator obrazu ks. kanonik Szramek patrzy na widza, by przyciągnąć go do stóp Marii”. Któż mógł lepiej rozumieć intencje ks. Szramka jak nie on sam? Podobnie jest z dziennikarzem: „Z pochyloną głową zbliża się dziennikarz, by wynagrodzić grzechy prasy” – drży w tym lekka nutka ironii, ale jakaż dziś jest aktualność tej refleksji! Przecież ks. Szramek tak żywo obecny w życiu województwa śląskiego znał te „grzechy” jak nikt. Najwięcej miejsca autor poświęcił *Królowej Pokoju*. Miał bowiem pełną świadomość tego, czym jest pokój dla świata. Wszak sam napisał: „Zaprawdę, dzieło pokoju jest wybitną służbą Bożą. Sam Chrystus-Król powiedział: »Błogosławieni pokój czyniący, albowiem nazwani będą synami Bożymi«”⁶. Zwrócił także uwagę na „dwie śliczne kadzielnice”, które żarzyły się przed tronem Maryi. Być może jedna z tych srebrnych neogotyckich kadzielnic pochodzących z pracowni Kopaczyńskiego została подарowana parafii Mariackiej przez wojewodę Michała Grażyńskiego⁷.

⁵ Reprodukowano ten obraz w: „Gościu Niedzielnym” 31 (1928), „Polsce Zachodniej” (215) 1928, „Le revue Moderne Illustrée des Arts et la Vie”, Paryż 17 (1931), s. 14, *O polskiej Sztuce Religijnej*, Katowice 1932, s. 16, „Przewodniku Katolickim” Poznań 1933, s. 291.

⁶ E. Szramek: *Kazanie na 10-lecie koronacji obrazu piekarskiego*, Piekary 15 VIII 1935, w: *Nowe oblicza bł. Emila Szramka*, red. K. Heska-Kwaśniewicz, J. Myszor, Katowice 2003, s. 127.

⁷ Zob. ks. H. Pyka, s. 19.

Pewną „polityczność” można dostrzec w objaśnieniu do obrazu VI – *Panna Można*, ponieważ czytamy tam: „Klęczą przedstawiciele mocy przeciwnych: Tatar, Turek, Szwed i Bolszewik”. Zauważmy, że zabrakło tam Niemca, choć można było nawiązać do Krzyżaków. Zapewne mając na względzie skomplikowaną sytuację narodowościową parafian mariackich i pewną drażliwość tematu, nie chciał ks. Szramek prowokować żadnych emocji negatywnych. Natomiast ustawienie bolszewika w jednym szeregu z Turkiem i Tatarem, a nawet Szwedem wyraźnie wskazuje na wyznaniowy aspekt ujęcia. Jest to malarski skrót dziejów Kościoła katolickiego. Jako modele aniołów służyli malarzowi klerycy z Katowic – dzięki tym informacjom znamy dzisiaj wygląd wielu osób żyjących w tamtym okresie!

Krótką charakterystyka krajobrazu będącego tłem często otwiera analizę. Zwraca uwagę niezwykle wrażliwość komentatora na pejzaż, i to nie tylko na jego poszczególne elementy i detale, ale również na nastrój, jaki wywołuje w oglądającym. Ten fakt jest też znamieny dla Szramkowego warsztatu. Ks. Szramek już w dwudziestoleciu międzywojennym czytał krajobraz jako tekst kultury i uwrażliwiał na jego znaczenie swych czytelników i słuchaczy⁸.

Wszystkie komentarze do obrazów zostały napisane piękną, obrazową polszczyzną, a zarazem są profesjonalne, sformułowane preryjnie w warstwie analizy artystycznej i stanowią nieoceniony komentarz do obrazów. Znajduje w nich potwierdzenie znamienne dla „osobowości językowej” bł. Szramka właściwość, o której pisał Stanisław Gajda: „Jego widzenie świata cechuje z jednej strony – religijno-moralna duchowość i nasycenie gęstą, zdecydowaną emocjonalnością bez sentymentalnego rozrzewnienia i wylewności”⁹. Gdyby więc nie było pewności, że autorem komentarza jest sam błogosławiony, po profesjonalizmie analiz, osadzeniu w realiach śląskich (lokalnych), które mógł znać tylko ktoś zakorzeniony w środowisku, a także po wrażliwości na detale plastyczne i funkcje sztuki można byłoby i tak autorstwo przypisywać ks. Emilowi Szramkowi.

* * *

Uważny ogląd *Albumu* pozwala stwierdzić, że reprodukcje zostały wykonane w znanym zakładzie fotograficznym Antoniego Pawlikowskiego w Krakowie przy ul. Sławkowskiej 21. Dlaczego nie wykorzystano katowickich zakładów fotograficznych, nie wiadomo. Wszak od roku 1930 istniał już w Katowicach znakomity salon fotograficzny Foto-Holas.

Album nie ma wydawcy ani stopki redakcyjnej. Właściwe trudno ustalić jakiegokolwiek dane bibliograficzne, zapewne został wydany nakładem parafii po ukończeniu cyklu przez malarza, w niezbyt wielkiej ilości egzemplarzy i – to prawie pewne – służył jako dar proboszcza dla wybranych osób.

⁸ Pisałam o tym obszerniej w: *Ludzie, góry, książki*, Katowice 2006, s. 70–73.

⁹ S. Gajda: *Osobowość językowa ks. E. Szramka*, w: *Duszą Śląska jest Ślązak. Materiały z konferencji zorganizowanej w 50. rocznicę śmierci ks. Emila Szramka*, red. S. Gajda, A. Kwiatek, Opole 1993, s. 108.

Sam album sprawia wrażenie, że został wykonany ręcznie w ograniczonej ilości egzemplarzy. Jedynie rok 1935 jako data wręczenia go przez ks. Emila Szramka radcy Zygmunтови Gaudnikowi, wieloletniemu członkowi rady parafialnej przy kościele Mariackim, pozwala na pewną lokalizację czasową wydawnictwa. Cenną informacją jest też data wydania wspomnianego wyżej *Cyklu* (ukazał się także w 1935 roku). Na pierwszej karcie *Albumu* znalazła się dedykacja napisana odręcznie przez ks. Szramka:

„Długoletniemu Członkowi Rady Parafialnej

Panu Radcy Zyg.[muntowi Gaudnikowi] ofiaruje X. dr. Szramek
Katowice, 1. czerwca 1935”.

Zygmunt Gaudnik (1880–1943) był moim dziadkiem ze strony matki, mieszkał w Katowicach od roku 1920, a przybył tu z Nowego Sącza; pracował jako radca finansowy w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach i był redaktorem czasopiisma „Urzędnik”. Zaangażowany był również w życie religijne swojej parafii, był działaczem Sodalicji Mariańskiej w Katowicach i członkiem rady parafialnej. Z ks. Emilem Szramkiem był blisko zaprzyjaźniony, ksiądz często bywał w domu Heleny i Zygmunta Gaudników w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej, udzielił też ślubu moim rodzicom Marii z Gaudników i Karolowi Heskemu w lipcu 1938 roku. Ów *Album* jest jedyną pozycją z biblioteki mojego dziadka, która ocalała z pożogi wojennej i stanowi obecnie własność mojego syna – Krzysztofa. Wolno sądzić, że jest jedynym istniejącym egzemplarzem.

Ważne byłoby wykonanie reprintu omawianego *Albumu*, oczywiście dzięki nowym technikom owe reprodukcje można byłoby wykonać w kolorze i w lepszej rozdzielczości. Dzięki temu osoba współcześnie podziwiająca katowicki kościół Mariacki mogłaby oczyma bł. Emila Szramka spoglądać na malowidła Unierzyskiego, odczytywać ich niuansy i lepiej rozumieć ich przesłanie religijne i artystyczne.